№ 96. Łódź, Czwartek 8 kwietnia 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 22.—. Kwartalnie Mk 66.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 8.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 25.00. Kwartalnie 75.00. Zagranicą Mk. 30.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 1 Mk.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 809.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Od wydawnictwa.

W celu zapobieżenia przerwie w dostarczaniu pisma prosimy Sz. Prenumeratorów o wpłacanie należności za miesiąc kwiecień (mk. 22.— i za odnoszenie do domu mk. 8.—) w administracji pisma bezpośrednio aż do piątku dnia 9 kwietnia r. b. włącznie.

Wszystkim, którzy do dnia tego przedpłaty nie uiszczą, zmuszeni będziemy dostawę pisma wstrzymać.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni **Casino** Nieodwołalnie ostatnie 2 dni

Najsłynniejszy obraz wytwórni rosyjskiej Jermoljewa w Moskwie ze „Złotej Serji" p. t.

KUSIŁY JĄ MORZA FALE

W rolach tytułowych **Olga Gzowska i Gajdarow** znakomici artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie. — — —

Akcja dramatu rozgrywa się w Jałcie, na tle najczarowniejszych krajobrazów krymskich.

Początek przedstawień o godz. 3 po południu.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni **Odeon** Nieodwołalnie ostatnie 2 dni

Ulubienica Łodzi fascynującej urody i talentu artystka amerykańska **FERN ANDRA** w wielkim detektywnym dramacie w 6 aktach pod tytułem:

„Szlakiem Życia"

Początek przedstawień o g. 3 po południu. Ceny popularne.

W piątek dnia 9-go kwietnia 1920 roku o godz. 5-ej p.p. odbędzie się

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Łódzkiego Miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96, I p.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie to odbędzie się w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, w dniu 23-go kwietnia 1920 r. o godz. 7-ej wiecz. w Sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu;
2. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
3. Wolne wnioski.

405

Cukiernia Ch. LAUFRA została otwarta

PIOTRKOWSKA 79.

Sprawy polskie.

Komunikaty szefa sztabu generalnego

Z dnia 7 kwietnia.

Na Podolu i Wołyniu ożywiona działalność wywiadowcza. Akcja nieprzyjacielska na Polesiu przybrała rozmiary dużej, starannie przygotowanej i większemi siłami prowadzonej ofensywy. Na szczupły odcinek między Berezyną a Prypecią wprowadzili bolszewicy nowe dywizje piechoty. Dowództwo zostało dobrane szczególnie starannie. Mimo wszystkich tych wysiłków dotychczasowe ataki nieprzyjacielskie zostały w zupełności odparte. Wzdłuż Berezyny i Dźwiny spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln.,
Kuliński, pułkownik.

Zbliżenie Polski z Ukrainą.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 7 kwietnia. Z kół dobrze poinformowanych zwracają uwagę na fakt, iż komunikat sztabu generalnego z dnia 1 kwietnia zawierał wiadomości o udziale wojsk ukraińskich w walkach z czerwoną armią na Podolu. Fakt ten jest dowodem wprowadzenia w czyn na polu walki pojednania i zbliżenia pomiędzy Polską a Ukrainą.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Bytom, 7 kwietnia. (PAT). Agitacja na Górnym Śląsku przybiera formy coraz bezwzględniejsze i niekulturalniejsze.

Jeszcze nie przebrzmiały echa bandyckiego napadu na księdza w Głuchówku, podczas którego zbito do krwi i skatowano członków komitetu plebiscytowego, a już nowe nadchodzą wiadomości, świadczące, że niemcy niczego nie zaniedbują, aby prowokować ludność i utrudniać działaczom naszym pracę.

Ze Stoszka donoszą o zamachu hakaty na organizacje robotnicze. Robotnicy i robotnice zostali z rozporządzenia powiatowego budowniczego Scheibolda uwolnieni z pracy za to, że zorganizowali się w Zjednoczenie zawodowe polskie. O podobnych wypadkach donoszą ze wszystkich powiatów Górnego Śląska.

O etycznym poziomie niemieckich agitatorów świadczą następujące obrazki, będące na porządku dziennym. Na kolejach i kolejkach elektrycznych pojawiają się wysłannicy rozmaitych związków hakatystycznych niemieckich i opowiadają, że niedawno powrócili z Polski, przedstawiając następnie okropną nędzę i głód, panujący w Polsce, poczem z listą w ręku rozdzielają między pasażerów papierosy i wymuszają podpisy, pod oświadczeniem, że pasażerowie ci będą głosowali za Niemcami. Są to zapłaceni agitatorzy „Freiheitsvereinigung", którzy za pomocą oszczerstw i kłamstw o Polsce bałamucą ludność i wyłudzają bezprawnie podpisy.

Jurysdykcja kościelna na Górnym Śląsku.

Berlin, 7 kwietnia. (WBK). „Vossische Zeitung" donosi z Wrocławia:

Wbrew staraniom, aby biskup wrocławski został pozbawiony przed plebiscytem jurysdykcji kościelnej na Górnym Śląsku, Watykan zdecydował tę sprawę jak następuje:

Obok biskupa wrocławskiego, który rezyduje po stronie niemieckiej, drugim komisarzem kościelnym dla Górn. Śląska ma być nuncjusz apostolski w Warszawie. Obaj dostojnicy kościelni mają wspólnie czuwać, aby plebiscyt odbywał się bez terroru.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 7 kwietnia. (PAT). Pełna Rada narodowa uchwaliła dziś przedstawić delegatowi rządu polskiego konieczność zaprotestowania
sób kategoryc
ty polskie ni
cie: 1) usun
nych agitato
darmerji cz
wym, odpow
1910-go; 2
komisji a
przez komisj
Porębie, Wie
Czesi, którzy
być usunięci z
ukaranie spraw
w tym celu sąd
kiego pod przewod
koalicyjnej; 4) aby
ne bezpieczeństwo, nale
tualne gwałty odpowiedzi
czeskich, naczelników gmin i
misji plebiscytowych, oraz czes
tów robotniczych. Przy pierwszym wy
gwałtu należy wziąć z pośród czechów
kładników.

Kiedy odbędzie się plebiscyt w Cieszyńskiem

Praga, 6 kwietnia. (PAT). „Narodni Politika" dowiaduje się z Cieszyna, że w tamtejszych kołach miarodajnych uchodzi za pewne, iż plebiscyt odbędzie się z końcem maja o ile tylko prace przygotowawcze zostaną do tego czasu ukończone. Z inicjatywy komisji międzykoalicyjnej ma się zaraz po świętach odbyć konferencja czeskiej i polskiej komisji plebiscytowych, która będzie miała za celu ustalenie ostatecznych warunków plebiscytu.

Szlakami wojny.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). W. B. K. donosi z Moskwy: Z frontu wschodniego komunikują, że wojska czerwone w okolicach Mikołajewska pogrzebały 25,000 trupów obywateli i żołnierzy, którzy podczas odwrotu armji Kołczaka ginęli z głodu i zimna. Spalono nadto 3,500 trupów.

Komunikat łotewski.

Ryga, 6 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu łotewskiego z dnia 3-go kwietnia: Front bolszewicki: Na południe od jeziora Osweja przeciwnik po przygotowaniu ogniem działowym przeszedł znacznymi siłami do ofensywy, mianowicie na Kochanowicze, na Szychno oraz na Ameszno. Oddziały nasze przeszedłszy do kontrataku odparły na całej linji ataki bolszewickie w trzech kierunkach.

Warunkiem pokoju z Rosją jest zapłacenie długów.

WIEDEŃ, 7 kwietnia. (PAT(.
„Telegraphen Companie" donosi za „New Heraldem", że Francja po-

stawiła jako warunek odnowienia stosunków handlowych z Rosją, by zapłaciła Francji 26 miljardów długów.

Gen. Romanowskij zabity.

Konstantynopol, 7 kwietnia. (PAT). Havas. Generał Romanowskij, szef sztabu armji Denikina, został zabity przez nieznanego sprawcę, podczas, gdy wychodził z ambasady rosyjskiej. Zbrodnia ma podkład polityczny, gdyż Romanowskiego uważają za winowajcę porażki Denikina.

Rosyjski i niemiecki bolszewizm.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Havas. „Temps" wykazuje cyfrowo wedle danych urzędowych, że liczba obrony krajowej w Zagłębiu Ruhr przewyższa cyfrę podaną przez rząd niemiecki. Dziennik ten pisze, że niebezpieczeństwo bolszewickie w Niemczech jest więcej niż wątpliwe, co do komunizmu rosyjskiego zaś, to jest on niebezpiecznym, o ile zyska poparcie militarne Niemiec, które dostarczyły organizatorów czerwonej armji i zorganizowały ofenzywę przeciwpolską.

Japończycy na Syberji.

Ljon, 6 kwietnia. (PAT). Z Tokio donoszą. Rząd japoński oświadczył, że wycofa swoje wojska z Syberji, gdy bezpieczeństwo osobiste i majątkowe japończyków będzie zapewnione, Mandżurja i Korea nie będą zagrożone, a komunikacja stanie się wolna.

Unieważnienie układu łotewsko-estońskiego.

Ryga, 7 kwietnia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Łotwy Majerowicz zawiadomił estońskiego ministra spraw zagranicznych, że układ estońsko-łotewski z dnia 18 lutego r. b. Łotwa uznaje za nieważny, gdyż podpisały go osoby do tego nie upoważnione i rząd łotewski go nie zatwierdził.

Układ dotyczył miasta Wałki i okolicy i był korzystnym dla Estonji. Na skutek nowego porozumienia sprawa Wałki i okolicy ma być rozstrzygnięta drogą plebiscytu. Poczyniono już zarządzenia zmierzające do zneutralizowania administracji na czas plebiscytowy.

[illegible] wyborami na Łotwie.

[illegible] (PAT). Wobec [illegible] wyborów do kon[illegible] ych się odbyć [illegible] aje się obec[illegible] ie wyborcze. [illegible] zeprowadzić [illegible] Inflantach [illegible] nia posłów

[illegible] a Litwie.

[illegible]). Nadzwy[illegible] ownie skazał [illegible] iu 22 lutego [illegible] śmierci jedne[illegible] robotу oraz 5 [illegible] miesięcy do 4 lat. [illegible] śmierć 8 prezydent [illegible] dożywotnie ciężkie ro[illegible] rzelano.

[illegible] jeńców między Litwą i bolszewikami.

Kowno, 6 kwietnia. (WBK). Litewska Agencja Telegr. donosi, że wróciła do Kowna z Moskwy delegacja litewskiego Czerwonego Krzyża. Delegacja zawarła umowę w sprawie wymiany jeńców.

Sytuacja w Danji.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). Wied. B. K. donosi z Kopenhagi: Nowy gabinet Friesa przedstawił się obu izbom parlamentarnym. Prezydent ministrów wygłosił krótką przemowę, w której oświadczył, że nowy gabinet utworzył się dzięki zgodzie wszystkich stronnictw i wyraził życzenie, by nowe wybory odbyły się w jaknajkrótszym czasie. Nowy gabinet nie ma celów politycznych.

Mimo zaprzestania strejku generalnego, strejkują jeszcze piekarze, marynarze, palacze i robotnicy dokowi.

Biedna Turcja.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). W.K.K. donosi z Londynu: Wedle doniesień z Konstantynopola, zamierza rząd z powodu wielkiego braku gotówki sprzedać przedmioty sztuki, należące do państwa, klejnoty i starożytności z pałacu sułtańskiego. Sułtan zgodził się na sprzedaż.

Zwalczanie komunizmu w południowych Niemczech.

Konflikt niemiecko-francuski.



Czerwona armja w Zagłębiu Ruhr.
1) Apel poranny. 2) Posterunek. 3) Wymarsz na „front" w samochodach ciężarowych.

Na południu Niemiec.

Berlin, 7 kwietnia. (PAT). Biuro Wolfa donosi: Pochód „Reichswehru" na obszarze Ruhr postępuje. O regularnym wojsku w Essen nie może być mowy. Ulicami miasta przechodzą bandy. Sklepy konfekcyjne są plądrowane na podstawie kwitów rekwizycyjnych. Ruch kolejowy ustał. Wielki brak środków żywności.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). Wied. B. K. donosi z Berlina: Wedle doniesień dzienników, oddziały „Reichswehru" wkroczyły wczoraj popołudniu do przedmieść miasta Essen. Wieczorem, oddziały te obsadziły ratusz, gdzie wywieszono chorągiew czerwono-czarno-złotą.

Przez Elberfeld przechodziły w ciągu dnia oddziały czerwonogwardzistów, które po największej części złożyły broń. Inne oddziały czerwonej armji rozbrojono na terenach okupacyjnych, podczas gdy resztki włóczą się z bronią w ręku po kraju.

Nowa okupacja francuska.

Ljon, 6 kwietnia. (P. A. T.). Radjo. Millerand przesłał we wtorek rano niemieckiemu pełnomocnikowi Mayerowi następującą notę: „Pismem moim z 2 kwietnia prosiłem Pana o wyjednanie u swego rządu natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich, które wkroczyły bezprawnie do strefy neutralnej, oznaczonej w artykule 42 traktatu wersalskiego. Ponieważ moje żądanie pozostało dotychczas bez skutku mam zaszczyt Pana zawiadomić, że generał komenderujący armją nadreńską otrzymał polecenie okupowania miast Frankfurtu, Hamburga (?), Hanau, Darmstadtu i Dynaburga. Okupacja ta będzie zniesiona niezwłocznie po opuszczeniu stref neutralnych przez wojska niemieckie. Proszę przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania. (—).

Berlin, 7 kwietnia. (WBK). „Politische parlamentarische Nachrichten" donoszą, że wojska francuskie zajęły też miasto Offenbach.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Havas. Wkroczenie wojsk francuskich do terenów niemieckich wywołało w Berlinie tem większe wrażenie, że go się tam wcale nie spodziewano. Niemcy widzą z tego, że Francja jest zdecydowaną zapewnić traktatowi pokojowemu powagę. Stanowisko Milleranda spotkało się z jednomyślnym uznaniem całej Francji. Gdyby Francja ścierpiała naruszenie zasadniczych postanowień traktatu, znaczyłoby to, że zrezygnowała z gwarancji i odszkodowań, do których ma prawo, a które są nieodzowne. Dnia 10 kwietnia według warunków aktów z dnia 9 sierpnia 1919 roku, który to akt pozwala Niemcom na utrzymywanie pewnej określonej liczby wojsk w strefie neutralnej, wojska te muszą strefę neutralną opuścić. W ciągu czterech dni mają tedy wszyscy żołnierze niemieccy opróżnić terytorjum na 50 kilometrów od prawego brzegu Renu. Na to zobowiązanie zwrócił uwagę Millerand w piśmie, wystosowanym ubiegłej nocy do pełnomocnika Niemiec Mayera. Z tego powodu ma być rozbrojenie Niemiec przeprowadzone z nadzwyczajną starannością i ma też nastąpić wydanie materjałów wojennych przez Niemcy. Francuskie wojska skonfiskowały większą liczbę materjałów wojennych przy obsadzaniu Darmstadtu.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). „Telegraphencompanie" donosi z Frankfurtu: Dla wojsk francuskich, które wkroczyły do Frankfurtu, zażądano od komendy miejscowej żołdu dziennego do wysokości 35 względnie 60 marek, prócz tego zażądały francuskie władze wojskowe mieszkań dla 230 oficerów i rodzin oficerskich, z czego należy wnosić, że okupacja Frankfurtu potrwa czas dłuższy.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Havas. „Temps" donosi, że rząd francuski spotka się z poparciem olbrzymiej większości parlamentu w zajętem przez siebie stanowisku. Francja chce utrzymać dobre stosunki gospodarcze z Niemcami i zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie są Niemcy narażone, lecz gwałtowna ofenzywa „Reichswehru" w Zagłębiu Ruhr zmusiła Francję do podjęcia kroków, celem zapewnienia uszanowania traktatu pokojowego.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Havas. Energiczne stanowisko Milleranda spotkało się z uznaniem ogółu opinji francuskiej. Jeden z członków komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi „Echo de Paris", że parlament olbrzymią większością poprze Milleranda.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT). Havas. Wojska 32 dywizji zajęły rano Frankfurt i Darmstadt bez żadnego starcia. Patrole francuskie krążą po ulicach miast. W zajętych miastach panuje zupełny spokój.

Niemcy bronią się.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" dowiaduje się z Berlina, że rząd niemiecki zamierza zgłosić energiczny protest przeciwko pochodowi francuzów i przedstawi Najwyższej Radzie jeszcze raz powody, które zmusiły rząd niemiecki do wysłania Reichswehru na terytorjum neutralne.

Protest niemiecki wobec akcji francuskiej w południowych Niemczech.

Berlin, 7 kwietnia. (PAT). Biuro Wolfa donosi: Niemiecki charg des affaires wręczył rządowi francuskiemu notę, w której między innemi powiedziano: Notą z dnia 6 b. m. zawiadomił rząd francuski, że komendant armji międzynarodowej otrzymał rozkaz obsadzenia Frankfurtu nad Menem, Hanau, Darmstadtu i Duisburga, przyczem zaznaczono, że okupacja ta skończy się, skoro wojska niemieckie opróżnią w zupełności strefę neutralną. Atoli już przed wręczeniem tej noty nastąpiła faktyczna okupacja tych miejscowości. Rząd niemiecki musi przeciw temu postępowaniu armji francuskiej w imieniu prawa, rozsądku i ludzkości założyć jaknajostrzejszy protest. Nie leży, bynajmniej, w intencji pokojowego traktatu wersalskiego uniemożliwienie Niemcom przywrócenia w pewnej części obszarów niemieckich porządku, który zakłócony został przez bandy, łupieżców i morderców. Zarzut, że wysłanie wojsk niemieckich do okręgu powstańczego może zagrozić w czemkolwiek bezpieczeństwu Francji, jest tak niedorzeczny, że go wcale zbijać nie potrzeba. Niemcy stałem przekonaniem stoją na stanowisku, że nawet w wypadku naruszenia traktatu pokojowego, akt gwałtu, podjęty przez rząd francuski, jeszcze nie byłby usprawiedliwiony. Obecne postępowanie rządu francuskiego stoi w sprzeczności z notą państw sprzymierzonych z dnia 8 grudnia roku ubiegłego, a nadto zasadniczym postanowieniom traktatu pokojowego o Lidze narodów, wedle którego zatarg pomiędzy członkiem a nieczłonkiem Ligi narodów winien być załatwiony wpierw w drodze międzynarodowego postępowania rozjemczego. Rząd niemiecki musi w końcu zaznaczyć, że tego rodzaju środki represyjne pociągną za sobą zgubne następstwa pod względem gospodarczym i politycznym. Niemcy potrzebują obecnie przedewszystkiem spokoju i tylko w tym wypadku może się wydajność pracy tak podnieść, by naród mógł żyć i wypełnić zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego.

Potrzebna pierwszorzędna

manicurzystka

do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 124. 6387—1

Ameryka wobec nowego zatargu z Niemcami.

PARYŻ, 7 kwietnia. (PAT).

Radjo. Z Waszyngtonu telegrafują. iż sznat wypowie się przeciw użyciu wojsk amerykańskich w zagłębiu Ruhr. Według doniesień nowojorskiego korespondenta „Daily Chronicle" prezydent Wilson jest zdania, ze wysłanie wojsk niemieckich do obszaru Ruhr nie stanowiło przekroczenia warunków traktatu wersalskiego. Zdaniem Wilsona konieczność utrzymania spokoju i porządku daje niemcom prawo do tego zarządzenia. Stany Zjednoczone miały powiadomić Niemcy o tem swojem stanowisku.

Włochy wobec niemiecko-francuskiego konfliktu

Ljon, 7 kwietnia. (PAT). Radjo Do „Petit Parisien" donoszą z Rzymu: Rada ministrów, która zebrała się w poniedziałek, zajęła się sytuacją międzynarodową, a w szczególności nowem naprężeniem między Niemcami a Francją. Wypadki rozgrywające się obecnie, będą omawiane na konferencji w San Remo. Korespondent „Petit Parisien" donosi, że rząd włoski w razie potrzeby udzieli Francji dyplomatycznego poparcia.

Policja międzynarodowa.

Wiedeń, 6 kwietnia. (WBK). Pomiędzy państwami ententy toczą się rokowania o utworzenie policji międzynarodowej, która byłaby oddana do dyspozycji ligi narodów.

Choroba Clemenceau.

Kair, 7 kwietnia. (PAT). Havas. Clemenceau zachorował na bronchitis. Stan jego budzi poważne zaniepokojenie.

Konflikt w Jerozolimie.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). Wied. B. K. donosi z Londynu: W czasie niedzieli Wielkanocnej przyszło w Jerozolimie do poważnego konfliktu między żydami a mahometanami.

Ruch rewolucyjny w Irlandji.

Wiedeń, 7 kwietnia. WBK donosi z Londynu: W sobotę w nocy sinfeiniści podpalili, względnie wysadzili w powietrze 33 koszary w Irlandji.

Socjaliści belgijscy za drugą międzynarodówką

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT). Radjo „Freiheit" donosi z Brukseli, że kongres socjalistów wypowiedział się znaczną większością za drugą międzynarodówką.

Japonja na Oceanie spokojnym.

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT). Radjo. Hagskie „Neuwe Courant" donosi z Waszyngtona: Sekretarz marynarki zakomunikował Komisji Senatu, że Japonja portyfikuje wyspy na Oceanie Spokojnym.

Premjer włoski o sytuacji światowej.

Premjer włoski Nitti wygłosił w drugiej połowie marca rb. expose o obecnej sytuacji światowej.

W wywodach swych utrzymał się na linji poglądów i postulatów, które zdobyły sobie przewagę w Najwyższej Radzie koalicyjnej, a które znalazły swój wyraz dosadny w ogłoszonym niedawno manifeście gospodarczym tejże Rady.

„Sytuacja narodów europejskich — wywodził p. Nitti — przedstawia się po zakończeniu kampanji wojennej wcale niewietne. Ciężki kryzys ekonomiczny komplikuje się jeszcze skutkiem niepokoju umysłów, ogarniającego świat cały". I roztoczył premjer przed oczyma deputowanych włoskich ponury obraz chwili dzisiejszej. Stoimy wszyscy przed groźbą głodu. Europa spożywa więcej, niż zdoła sama wyprodukować. W tem tkwi źródło jej ubóstwa. I niemasz pod tym względem zwycięzców i zwyciężonych. U jednych i drugich te same panują stosunki, te same przejawiają się zjawiska; różnice polega jedynie na tem, iż poszczególne kraje rozmaite przechodzą stadje kryzysu.

W czem upatruje premjer włoski środek poprawy ciężkiej sytuacji obecnej? Zgodnie z wywodami manifestu gospodarczego koalicji stawia jako postulat przywrócenie pokoju powszechnego Na ustach jednego z kierowników polityki koalicyjnej pojawia się ewangeliczne hasło wzajemnego przebaczenia uraz, zagojenia ran wojną spowodowanych i solidaryzmu narodów. A przedewszystkiem przebaczenia i łagodności w postępowaniu z pokonanymi.

Konkluzje polityczne powyższego wywodu gospodarczego p. Nittiego są dla nas wielce interesujące; potwierdzają bowiem panujący obecnie w sferach koalicyjnych pogląd, iż warunkiem powrotu do normalnych stosunków jest odbudowa politycznego i gospodarczego życia Niemiec i Rosji.

Nasi sąsiedzi Wschodu i Zachodu są obecnie przedmiotem najpieczołowitszej opieki koaljantów zachodnich. Nad poprawą ich bytu wysilają się najtęższe umysły polityków i ekonomistów świata. Z tem musimy się dziś liczyć, a konsekwencje praktyczne najnowszej orjentacji koalicji śledzić bacznie.

Odczuwamy niewątpliwie na równi ze sprzymierzeńcami Zachodu potrzebę przywrócenia pokojowych, normalnych stosunków w Niemczech i Rosji. Nie może bowiem rozwijać się młody organizm Polski w sąsiedztwie ognisk rewolucji anarchji.

Nasza odbudowa gospodarcza uzależniona jest w znacznej mierze od pokoju na Wschodzie, który przyniesie nam zmniejszenie naszego stanu bojowego, obniżenie miljardowych wydatków wojennych i ułatwi w ten sposób przywrócenie równowagi w naszym budżecie. Nasz przemysł i handel rozwinąłby się raźniej pod wpływem nawiązania stosunków komercjalnych z państwem surowców, Rosją, i ziemią fabryk, Niemcami.

Lecz pragnienie przywrócenia normalnych stosunków politycznych w Niemczech i Rosji nie może iść tak daleko, byśmy na równi z koalicją pożądali rychłej odbudowy środowisk przemysłu, handlu i rolnictwa u naszych sąsiadów. I my bowiem podobnie, jak nasi sąsiedzi, jesteśmy dziś państwem o zrujnowanem życiu gospodarczem, o zdemolowanych warsztatach pracy i zdewastowanej roli.

Nie może przeto leżeć w naszym interesie taka pieczołowita opieka koalicji, którąby nas postawiła w przeciągu kilku lat w obliczu renesansu gospodarczego Niemiec i Rosji, nas, zmuszonych w ciężkim mozole podnosić z ruiny wojennej nasz byt gospodarczy.

Naszym sprzymierzeńcom zachodnim powinniśmy wobec tej nowej orjentacji politycznej wypowiedzieć otwarcie nasze zapatrywania i nasze życzenia. Idą one w dwu kierunkach.

Pomoc Europy i Stanów Zjednoczonych powinna i nam dostać się w udziale w rozmiarach, przynajmniej takich, na jakie zakrojona jest ona wobec Niemiec i Rosji, i to właśnie w myśl głoszonej obecnie przez koalicję zasady, iż warunkiem odbudowy świata jest odbudowa wszystkich jego członków.

I nasz skarb młody, obciążony sukcesją bankrutów politycznych i gospodarczych, może jedynie przy wydatnej pomocy zagranicy podołać swym zadaniom. Naszemu młodemu przemysłowi potrzeba węgla, potrzeba surowców, które go podnieść mogą do rzędu poważnych czynników produkcji światowej.

A drugie: Pomoc koalicji dla Rosji i Niemiec nie powinna przekraczać granic konieczności. Wystarczy, jeżeli rządy państw koalicyjnych w dziedzinie polityki zastosują środki łagodności i stworzą w ten sposób podstawy swobodnego rozwoju owych obu państw. Protekcjonizm gospodarczy w odniesieniu do Niemiec i Rosji, stanowiących mimo burze wojenne, poważne organizmy państwowe i gospodarcze, musiałby być zabójczy dla nowopowstałych z chaosu wojny państw, nie mających ani tradycji politycznych z czasów ostatniego stulecia, ani nie mogących tak łatwo nawiązać do przedwojennych stosunków produkcyjnych, bo przed wojną światową jednolitego terenu gospodarczego pozbawionych.

Tych kilka myśli godzi się rzucić światu, rozczulającemu się dziś nad niedolą Niemiec i Rosji.

Nowe W gry.

—:—

W zamierzchłej przeszłości przed wojną, trwała podróż z Wiednia do Budapesztu cztery godziny. Dziś jedzie się noc całą, wygodnie wprawdzie, lecz z kilkogodzinnym postojem, podczas którego węgierscy i austrjaccy celnicy, pomni dawnej tradycji, współzawodniczą z sobą w gruntownem przeglądaniu waliz Bogu ducha winnego podróżnika.

Senna, graniczna stacyjka, która nigdy nie widziała rewizji, ledwo pomieścić może zgraję tłoczących się obcych, którzy we wszystkich gwarach Wschodu i Bałkanu usiłują zmiękczyć serce urzędnika celnego, wydąbywającego z nich bagaży cło rabunkowe.

Przybysze z Serbji, z Bułgarji, z Turcji, z Rumunji i Armenii spotykają się w tym przedsionku Wschodu, jakim jest Kiralyhida. Na uboczu stoi kurjer angielskiego przedstawicielstwa w Budapeszcie, oficer sztabowy z czerwonym „Brassbandem" na czapce, przerzuconym przez ramię płóciennym woreczkiem z pocztą i zdumionym okiem spoziera na ten spektakl niezwyczajny.

Stolica Węgier na pozór niezmieniona. Te same dekoracje wjaskrawych kolorach, ten sam lśniący błękit Dunaju; przechodnie tylko jakoś szarzej, bardziej zmęczono wyglądają, niż dawniej. Wycierpieli dużo.

Przeszli przez eksperyment bolszewizmu i okupację rumuńską, bardzo bolesną podobno. Dziś czerwone rządy należą do przeszłości; sympatycy ich w większości wyemigrowali lub czekają rozprawy sądowej. Rumuni opuścili miasto; jednakowoż rok ten, tak „intensywnie" przeżyty i tyle nieszczęść publicznych pozostawiły ślady na życiu i nastroju stolicy. Znikła dawna beztroska, a osławiony szalejący Budapeszt żyje tylko we wspomnieniu tych, co go dawniej znali. Ogólne wyczerpanie i zewnętrzna sytuacja polityczna składają się na ten nastrój przygnębienia, który dziś nadaje ton życiu na Węgrzech, na wsi i w mieście.

Elementem nowym są misje zagraniczne. W dawnym, z przepychem urządzonym pałacu królewskim rezyduje dziś wojskowy pełnomocnik angielski; misje wojskowe francuska i włoska zajmują pałace w mieście. W sali jadalnej Hotelu Ritz spotykają się cavaliere Cerruti, komisarz polityczny Włoch, b. radca ambasady włoskiej w Wiedniu, delegat rządu polskiego hr. Szembek, pełnomocnik polityczny Stanów Zjednoczonych Grant Smith, były radca ambasady amerykańskiej w Wiedniu, Mr. Hohler, komisarz polityczny angielski, którego po Meksyku, Japonji i Konstantynopolu, Foreign Office wydelegował na Węgry.

Pokój jeszcze nie podpisany, a podjęcie regularnych stosunków dyplomatycznych z Węgrami nastąpić dopiero może po jego ratyfikacji; poselstw więc jeszcze w Budapeszcie nie utworzono.

W parlamencie połowa miejsc pusta. Posłowie skupieni w pierwszych ławkach, jakgdyby czekali swych kolegów z oderwanych obszarów. Jest coś tragicznego w tej sali obrad, której niezajęte miejsca są wymownym symbolem rozbioru kraju. W kuluarach twarze nowe. Z dawnego parlamentu nieliczni tylko posłowie zostali ponownie wybrani.

Ludowe stronnictwo „małych gospodarzy rolnych" wprowadziło kilkudziesięciu włościjan w wysokich butach, o skupionych twarzach, słuchających z uwagą dyskusji parlamentarnej. Zajmują oni całe lewe skrzydło sali, acz ich program agrarny, oprócz nielicznej grupy Szabo Nagyatadi, odległy jest od radykalizmu. Spokojnie czekają rezultatu wyborów dopełniających, by z siebie przyszły rząd wyłonić. W centrum zasiadają bezpartyjni; wśród nich sędziwy, niezłamany hr. Juljusz Andrassy, pełen zapału, patrzący w przyszłość, doradca młodych, wytrawny krytyk wszelkich politycznych poczynań.

Hr. Albert Apponyi nie odpowiada przy skrutynium; broni spraw węgierskich w Paryżu. Prawica, blok chrześcijańsko-narodowy, mało spoisty, wykazuje całą gamę politycznych tendencji od skrajnego narodowego, społecznego i wyznaniowego szowinizmu, w którym celuje podobno były premjer Friedrich zwany enfant terrible Węgier, — od chrześcijańskiego liberalizmu Huszara, różniącego się od gladstonowskiego ideału tylko zabarwieniem narodowem.

Przy równowadze sił w obecnem Zgromadzeniu narodowem królewsko-węgierski rząd jest z natury rzeczy gabinetem koncentracyjnym, a zarazem pierwszym od czasu przewrotu rządem, przez naczelnika państwa konstytucyjnie powołanym. Regent Węgier, admirał Horthy, twórca i wódz naczelny armji, jest dziś wykładnikiem całej istoty ducha węgierskiego, popularnym w najszerszych warstwach.

Z chwilą wyboru i zaprzysiężenia go przez Zgromadzenie narodowe nawiązała się na nowo nadszarpnięta przewrotami ostatniego roku nić ciągłości prawnej, „continuité du droit public" między dawną a nową państwowością węgierską. Dziwny w tym narodzie tkwi dla niej zmysł i kult. I dziś jest ten głęboko zakorzeniony zmysł państwowy głównym źródłem, z którego Węgrzy czerpią, mimo niekorzystnej konstelacji zewnętrznej, nadzieję, że przyszłość zmianę w ich losie przyniesie.

Warszawa.

—

Odjazd posła amerykańskiego.

(w) Poseł amerykański w Warszawie p. Gibbson wyjechał do Berlina, skąd udać się ma do Ameryki.

Poselstwo niemieckie w Polsce.

(w) W tych dniach przybył ma do Warszawy poseł niemiecki p. Operdorf. Poselstwo niemieckie opuszcza dziś Berlin i jedzie przez Szczecin do Gdańska, a stamtąd umyślnym pociągiem do Warszawy.

Zjazd naukowy w stolicy.

(w) Wczoraj odbył się pierwszy dzień obrad zjazdu naukowego. Zagaił zjazd p. Feliks Kucharzewski w imieniu Kasy Mianowskiego. Na prezesów honorowych zostali powołani: Władysław Mickiewicz, Heljodor Święcicki, Władysław Smoleński, Kazimierz Morawski, Oskar Balzer, Benedykt Dybowski i Godlewski senjor. Na prezesów czynnych wybrano profesorów: Łosia i Kochanowskiego.

Pierwszy przemówienie po swym wyborze wygłosił prof. Łoś, który zaznaczył, że im silniejszy będzie ruch naukowy, tem potężniejszą będzie Polska. Następnie przemawiał minister oświaty p. Łopuszański. Mówił o ciężkich warunkach rozwoju istnienia nauki polskiej.

Pierwsze referaty wygłosili profesorowie: Rozwadowski, Minkiewicz i Bujak.

Warunki emigracji do Ameryki.

(w) Wskutek zapytań niektórych starostw o warunki wyjazdu obywateli polskich do Ameryki, ministerstwo spraw zewnętrznych wyjaśniło, że dla odbycia podróży do Ameryki niezbędne jest posiadanie 160 dolarów, t. j. 25,000 marek

Drezno w dniach rewolucji marcowej.

Korespondent drezdeński „Neue Züricher Zeitung" kreśli jako naoczny świadek wypadków marcowych wrażenia, jakie one wywołały wśród ludności miejskiej i licznych obcych przybyszy.

Mnóstwo osób, przybyłych na jarmark do Lipska, skorzystało z kilku dni wolnych przed otwarciem wystawy technicznej, tak zwanej „Technische Messe", aby zwiedzić Drezno, tak pociągające swoją barokową architekturą i pięknemi zbiorami sztuki.

Muzeum drezdeńskie, dzieło Gotfryda Sempera w klasycznym stylu renesansowym, przechodzi w swych skrzydłach w barok „Zwingera" — który znów w swych bocznych pawilonach zapowiada rokoko. W słynnych tych galerjach sztuki mieści się Madonna Sykstyńska Rafaela i najlepsze utwory Pawła Veronese, Tycyana, Corregia, Carraccio, Guida Reni, a dalej jest tu Rembrandt, Jordaens i Rubens, Van Dyck i Van Delt; Cranach i Dürer; Holder, Welti, Monet i Degas—i tyle, i tyle innych!

Nie dziw więc, że goście z Lipska tłumnie przybyli do Drezna, że zajęli wszystkie hotele i pensjonaty.

Tak, Drezno jest piękne i ma piękne budowle, muzea i wspaniałe wystawy, elegantsze tualety i lepszą reprezentację zewnętrzną, niż miasta południowych Niemiec, lecz ceny tu są w dwójnasób i w trójnasób wyższe i łatwiej tu zaspokoić głód ducha niż głód ciała.

Gdy w sobotę w południe goście niejco jeszcze głodni wychodzili z restauracji, ażeby w kawiarni doskonałem drezdeńskiem pieczywem uzupełnić skąpy obiad, kolporterzy na ulicy wywoływali „Ekstrablatt", głoszący berliński zamach stanu. Wyrywano go sobie z rąk i natychmiast potworzyły się grupy, omawiające niespodziewany wypadek. Ulice zaczęły się nerwowo ożywiać i przygniatająca niepewność zaciężyła na wszystkich. Około godz. 6-ej wieczorem ukazał się nowy dodatek, zapowiadający przeniesienie rządu z Berlina do Drezna. Ludzie odetchnęli. „Dobrze przyjaźni[illegible], że nie uciekali w popłochu", odezwały się głosy, i drezdeńczycy cieszyli się, że miasto nabiera dostojnego dodatkiego znaczenia.

Zapytałem w redakcji „Ekstrablattu" skąd otrzymali wiadomość, odpowiedzieli, że z „kancelarji państwowej" Minister Rzeszy, Koch, telefonicznie oświadczył gotowość przyjęcia mnie. Daremnie jednak dowiadywałem się u dorożkarzy, listonoszów, policjantów, gdzie się znajduje „kancelarja państwowa" Wstępowałem jeszcze do 3-ch ministerstw, zanim ją znalazłem. U wejścia „Reichswehr" przegląda legitymacje, na schodach ruch gorączkowy. Równocześnie za mną wchodzi człowiek olbrzymiej postaci, w brunatnym płaszczu, okrągłym kapeluszu, o pochylonym nieco karku, z wypukłych okularach, z grubem cygarem między zębami: to Noske. „Szybko, bo auto czeka!"—woła ktoś za nim.

Minister Koch daje mi żądane informacje. Mówi krótkiemi odrywanemi zdaniami, przyczem nerwowo przechadza się między stolami i krzesłami.

Ulice tymczasem zapełniły się, i robotnicy i mieszczanie, mężczyźni i kobiety przeciągają, śpiewając i wyrażając okrzykami swe sympatje dla legalnego rządu.

Tłum oddala się i pozostają tylko na placach i na rogach ulic, tak zw. „roje szerszeni", charakterystyczne dla niemieckich miast w czasach niespokojnych. „Dziwne to przecie—mówi ktoś głośno—że to właśnie ludzie z niemiecko-narodowej partji ludowej wciąż agitują". „Powywieszać ich", woła drugi. „W wojnę nas wepchnęli, przez cztery lata nas dręczyli, a dziś chcą nam zniszczyć republikę i demokrację."

17 marca: dzień strajkowy, restauracje pozamykane. Daremnie szukam, gdzieby coś zjeść można. Znajduję nareszcie w barze bufet stojący, nie ma stołów, ani krzeseł; każdy sam się obsługuje. Jadłospis niedługi: „Miejskie knedle". Kto ich nie skosztował, nie wie co jest twardość. Nikomo ostrego głodu nie mogę pokonać tych potworów. Tuż przy mnie siedzi na oknie kupiec z Frankfurtu, i po daremnych wysiłkach zrzekamy się niestrawnej strawy. Lokal przepełniony, krzyki, śmiechy, przekleństwa. Opodal stoi inwalida bez ręki i bez nogi; twarz blada, oczy rozgorączkowane, odzież podarta i brudna; na piersi żelazny krzyż. Po chwili wahania, kulejąc, do mnie i pyta prawie szeptem: „czy mogę zjeść pańską porcję? Od dwóch dni nie jadłem..." Nie czekając na odpowiedź, rzuca się ku talerzowi i pochłania knedle, potem lewą ręką wskazuje na swoje kikuty, zgrzyta zębami i krzyczy z wściekłością: „To cesarz!..."

A w rojach szerszenich toczy się ożywiona dyskusja. Dwóch, lub trzech mówi, dwudziestu słucha, potakuje lub protestuje. „Naturalnie, że poza tem stoją żydzi"—mówi jeden z robotników.—„W rządzie Eberta są przecie także sami żydzi"—zauważył inny; „To prawda!" — woła chór. Jest to ulubiona w Niemczech metoda rozwiązywania problemów politycznych.

Poczta zamknięta i obsadzona. Strzegą jej ludzie z przepaskami: „Einwohnerwehr". Mała dziewczynka w cienkiej sukience podchodzi i woła z płaczem: „Ja głodna!" Inne głosy krzyczą: „Kartki chlebowe! dajcie nam kartki chlebowe! Nasze dzieci głodują!"

A tam pod pomnikiem Bismarka dyskutują wciąż o rządach żydowskich: „Zanim się wszystkich żydów nie wystrzela..."—wykrzykuje jeden.

Z powodu strajku niema gazet ani nadzwyczajnych dodatków. Ludzie czytają afisze z przed dwóch dni. Nagle pada strzał—Jeden, drugi, a oto rechot karabinu maszynowego. Popłoch i krzyki, lecz nikt nie ucieka, przeciwnie wszysko ciśnie się w kierunku strzałów. Wtem rozlegają się rozpaczliwe okrzyki i jęki. Ciekawi dośpieszają ku rannym. Strzały wzmagają się, granaty ręczne uderzają o bruk. „To spartakiści"— mówi opasły obywatel. Nie, to tylko nieporozumienie.

„Reichswehr" słyszała, że spartakiści planują zamach na pocztę i chciała przyjść na pomoc trzymającej tam straż „Einwohnerwehr". Ta jednak, widząc zbliżającą się straż rządową, sądziła, że chcą ją zaatakować i dała ognia. Dwadzieścia sześć zabitych i wielu rannych, to rezultat dziwnego nieporozumienia. Od tego dnia znikła jednak zbyt krewka straż obywatelska i na obronę miasta wystarcza straż rządowa.

—

polskich na osobę. Udający się bez tego funduszu, narażeni są na zwrot z drogi w warunkach ciężkich.

Rozstrzelanie oficera.

(w) Wyrokiem sądu wojskowego okr. gen. w Warszawie z dn. 16 lutego 1920 roku został podporucznik 28 pp. strz. kan. Stanisław Żebrowski skazany na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że pobrawszy w charakterze zastępcy adjutanta baonu zapas. 28 pp. strz. kan. z komisji kasowej tegoż baonu 10,000 marek, wyznaczone na urządzenie sklepu żołnierskiego, przywłaszczył sobie tę kwotę pieniężną, przez co dopuścił się zbrodni z art. 1 ust. a. Ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dziennik Praw nr. 64 poz. 386).

Naczelny sąd wojskowy uchwałą z dn. 16 marca 1920 r. odrzucił rewizję skazanego.

Wyrok został wykonany w Warszawie przez rozstrzelanie zasądzonego.

Łódź.

Goście z Górnego Śląska.

Goszczący w Łodzi nauczyciele-polacy z Górnego Śląska przez dzień wczorajszy zwiedzali miasto, poczem część ich wyjechała na zjazd nauczycielstwa do Warszawy, część zaś podążyła do Poznania.

Paszporty do Niemiec.

Na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych zostało odwołane rozporządzenie niewydawania paszportów do Niemiec i przez Niemcy.

Regulacja zabudowy miast.

Magistrat otrzymał zawiadomienie od ministerstwa robót publicznych, iż zwróciło się ono do miast: Ozorkowa, Tomaszowa, Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa, Łasku, Pabjanic, Rzgowa, Tuszyna, Koluszek, Brzezin, Strykowa i Łęczycy z żądaniem przymusowej regulacji tych miast pod kierownictwem wydziału zabudowy miasta magistratu łódzkiego.

Powyższe zarządzenie ministerstwa robót publicznych zasługuje na zupełne uznanie, gdyż położy kres wadliwej zabudowie małych miasteczek.

Cały szereg zjazdów działaczy samorządowych, oraz związek miast niejednokrotnie już poruszali sprawę regulacji budowlanej. Rozporządzenie ministerstwa jest tedy widocznie owocem starań czynników samorządowych.

Z urzędu walki z lichwą

Przyjmowanie cenników wraz 2 rachunkami zostało z dniem wczorajszym wstrzymane do dalszego zarządzenia. Do dnia wczorajszego wydawano cenniki.

Z komendy policji.

Lokal komendy policji mieszczący się dotychczas przy Alei Kościuszki № 1 przeniesionym został z dniem dzisiejszym na ulicę Rozwadowską nr. 8.

Z Rady opiekuńczej.

Na ogólnokrajowy zjazd delegatów rad opiekuńczych do Warszawy wyjechali z ramienia tutejszej R. O. p.p. Chwalbiński, Groszkowski, mec. Stożkowski, ks. prał. Tymieniecki i ks. Stefański, prob. ze Zgierza.

60 miljonów dla żydów.

Działający w Warszawie komitet amerykańsko-żydowski otrzymał zawiadomienie, że pod jego adresem wysłano z Ameryki 60 miljonów marek od emigrantów dla ich krewnych żydowskich w Polsce, m. in. znaczne sumy dla łodzian.

Podziękowanie.

Komitetowi dochodów niestał. przy ekspozyturze G.O.M.S.W. w Łodzi i wszystkim matkom chrzestnym, które raczyły złożyć i zająć się święconem dla inwalidów wojennych, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Inwalidzi wojenni z Schroniska.

Miejski uniwersytet powszechny.

Program wykładów od czwartku, dn. 8-go do soboty, dn. 10-go kwietnia obejmuje:

Czwartek, dn. 8 b. m., o godz. 7-ej wieczorem p. Gajewicz: „Akumulatory i promienie Roentgena"; o godz. 8 wiecz. dr. Kopciński: „Myśl.

Piątek, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz. dr. Handelsman: „Podstawowe wiadomości z hygieny", o godz. 8 wiecz. p. Wyrzykowska: „Obecny stan miast w Polsce.

Sobota, dn. 10 b. m., o godz. 7 w. p. Kleszczyński: „Organizacja pracy" (z cyklu wykład 7), o godz. 8 wiecz. dr. Bolkowska: „Co to jest życie".

Z tanich kuchni.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zamknięte zostały następujące kuchnie:

Kuchnię nr. 32, przy ul. Piotrkowskiej 289, z powodu wymówienia lokalu przez firmę Geyer; kuchnię nr. 38a, przy ul. Zgierskiej 69, z powodu wymówienia lokalu przez firmę Kajzebrecht i kuchnię nr. 38b, przy ul. Franciszkańskiej 58, z powodu ustąpienia zarządu.

Dzieci, stołujące się w powyższych kuchniach zostały przeniesione do kuchni najbliżej się znajdujących.

Wśród robotników miejskich.

Dozorcy miejskich robót ziemnych zwrócili się do magistratu z żądaniem, aby zrównano ich płacę z płacami wykwalifikowanych rzemieślników, gdyż celem pełnienia swych funkcji musieli oni złożyć specjalne egzamina.

Sprawa zostanie oddana do wydziału budowlanego, celem zaopinjowania.

Ze związku robotników przemysłu skórzanego.

Wczoraj w lokalu przy ul. Pustej 18 odbyło się kwartalne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego pod przewodnictwem p. A. Waszyńskiego.

Oczytano sprawozdanie z działalności. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono akcję strejkową z pomyślnym rezultatem; założono dwa oddziały: w Łęczycy i w Zduńskiej Woli.

Dochód wyniósł 15,000 mk., rozchód 10,000 mk.

Podniesiono składkę członkowską do 10 mk. na miesiąc.

Uchwalono wysłać na zjazd związków zawodowych, który się odbędzie 24 b. m. w Warszawie, w charakterze delegata p. Derdonia.

W sprawie kasy chorych postanowiono przyłączyć się do istniejącej już kasy przy Radzie związków i stowarzyszeń.

Po rozważeniu kilku spraw wewnętrznych, posiedzenie zamknięto.

Nowe stawki płac.

Cały szereg związków zawodowych wystawił w bież. miesiącu żądania podwyżki płac.

Związek pracowników przemysłu drzewnego opracował cennik, w którym najniższa stawka dla stolarzy ma wynosić 152 marki dziennie.

Związek pracowników fabryk papierowych tutek tkackich zażądał podwyżki płac, począwszy od 145 mk. wzwyż.

Wszystkie związki włókiennicze opracowały bardzo szczegółowy i obszerny cennik, w którym stawki płac podwyższono od 270 do 600 proc.

Metalowcy żądają podwyżki począwszy od najniższej stawki 224 mk. dla ślusarzy i 50 proc. dodatku za roboty sezonowe.

Terminy przyjęcia cenników ze strony pracodawców oznaczono na połowę kwietnia.

Teatr Polski.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy na naszej scenie ujrzy światło kinkietów krotochwila A. Kratza „Zażarty automobilista". W sztuce udział przyjmuje cały zespół artystyczny. Jutro ostatni występ znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej w „Djablicy" Schönehrera.

Przedstawienie ludowe.

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej przy magistracie m. Łodzi, urządzone zostanie w dniu 10 kwietnia b. r. o godz. 7 wiecz. w Teatrze Polskim, Dzielna 18 przedstawienie ludowe. Dana będzie sztuka Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg" ze współudziałem Wandy Siemaszkowej.

Bilety w cenie od 1 mrk. do 6 nabywać można w wydziale szkolnictwa, Piramowicza 3' I p. w godzinach od 1—3 po poł, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Farsa warszawska w Łodzi.

Jak już wszystkim zwolennikom dobrego teatru wiadomo w przyszłym tygodniu zjeżdża do Łodzi znakomity zespół farsy warszawskiej na cztery jedynie występy w dniach, niezwykle dobrze zestawionych, zupełnie nowych utworach lekkiego repertuaru „Rotmistrz von Weldeck" i „Niespodzianki rozwodowe". Pierwsza z tych rzeczy pióra wytrawnego komedjopisarza warszawskiego, znakomita satyra na stosunki i osoby, w czasach niezbyt dawnych, z czasów ostatniej okupacji, daje galerję typów, uchwyconych znakomicie, dowcipnych dygnitarzy do najdrobniejszych funkcjonarjuszy sławego aparatu okupacyjnego. Nazwiska autorów drugiego utworu, Bisson i Mais, są dostateczną gwarancją, że rzecz ta jest w swoim rodzaju arcydziełem.

Dzisiejszy wieczór operowy.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się zapowiedziany wieczór operowy ze współudziałem Marji Mokrzyckiej i St. Gruszczyńskiego, oraz Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Br. Szulca. Bilety od godz. 6-ej w kasie sali koncertowej.

Koncert Askenazego.

Znakomity pianista Stefan Askenazy wystąpi na poniedziałkowym koncercie symfonicznym d. 12 b. m. Pan Askenazy odegra tym razem koncert Rachmaninowa z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja „Faust" Liszta. Dyryguje Br. Szulc. Bilety w księgarni A. Straucha, Dzielna 12.

Okradzenie sklepu komisowego.

Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy, zrobiwszy od podwórza domu № 175 przy ulicy Piotrkowskiej wyłom w ścianie sąsiedniej, dostali się do sklepu komisowego „Progres" (wł. Maurycy Hanfwurcel) skąd skradli towar na spodnie, obuwie, pończochy i t. d.

Złoczyńcy widocznie mieli dobry gust, albowiem wybrali najlepsze rzeczy. Wartość skradzionego towaru, według szacunku poszkodowanego, przenosi 150 tys. mk.

Co kradną?

Z fabryki Włodzimierza Chajfeca, przy ulicy Teodora 15 skradziono różne rzeczy na sumę 20 tys. mk.

Z mieszkania Zofji Teleckiej przy ul. Południowej 36 skradziono rzeczy na sumę 10 tys. mk.

Z mieszkania Stefana Awigusa przy ul. Gubernatorskiej 34 skradziono różne rzeczy na sumę 20,000 mk. Ze sklepu z obuwiem Franciszka Jabłońskiego przy ul. Nawrot 8 skradziono obuwia na sumę 20,000 mk.

Z fabryki Henocha Goldberga przy ul. Pańskiej 15 skradziono wosku i parafiny za 8,000 mk. Z zakładu kąpielowego przy ul. Piotrkowskiej 33 skradziono Gerszonowi Sawickiemu, Cegielniana 61 palto, 300 mk. gotówką i weksle na sumę 2000 mk.

Napad bandycki.

Onegdaj kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania kolonisty Gustawa Damiga, zamieszkałego we wsi Janowie, gminy Nowosolna. Po sterroryzowaniu obecnych bandyci zrabowali 15,000 mk. oraz rzeczy na sumę 20,000 mk., a następnie odjechali furmanką, oczekującą ich na podwórzu.

Zawiadomiona o powyższym napadzie policja dokonała rewizji w okolicy, jednakże bez rezultatu.

TEATR POLSKI (Dzielna 18)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Czwartek, 8.VI. „Zażarty automobilista", krotochwila w 3 aktach A. Kratza. Premjera!

Skrzynka do listów.

Sprawa łódzkich towarów w Rumunji.

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotnim numerze „Głosu Polskiego" ukazał się artykuł p. t. „Majątek kupców łódzkich rozkradziony w Rumunji"; artykuł powyższy wywołał zrozumiałe zaniepokojenie wśród kupców, którzy w sierpniu r. z. wysłali swoje towary do Rosji południowej.

Otóż, jako jeden z uczestników tej niefortunnej pod wszelkimi względami wyprawy, uważam za stosowne sprostować, że wartość, znajdujących się w Galatzu i przedstawiających częściową rekompensatę za wysłane do Rosji 28 wagonów z towarami, surowców, ocenionych przez autora omawianego artykułu na 300,000,000 marek jest znacznie niższa. Surowce te składają się z 5,000 pudów niemytej wełny i 1,000 pudów tytoniu. Nawet licząc podług obecnych wysokich cen na rynku naszym, wartość ich nie przekracza 15,000,000 marek.

Stanowią one własność Rosyjsko-Polskiego Banku w Noworosyjsku i umieszczone zostały w składach bardzo solidnej firmy ekspedycyjnej Szeker i Spółka w Galatzu, tak że o rozkradzeniu lub sprzedaniu z licytacji nie może być mowy. Jest tylko obawa, że o ile znajdujący się obecnie w Warszawie przedstawiciele tego banku nie będą w stanie w krótkim czasie omawianych surowców sprowadzić do Polski, wówczas surowce te będą sprzedane w Rumunji, za które otrzymane tem pieniędzmi uregulować swoje terminowe zobowiązania za zakupione towary łódzkie. Aby uniknąć tej ewentualności winny sfery miarodajne w interesie naszego przemysłu dbać o to, aby surowce te w najbliższym czasie dostały się do Polski.

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Jerzy Sołowiejczyk.

Palenie tytoniu i zatrucie nikotyną.

Nikotynizm powstaje wskutek wprowadzenia do ustroju nikotyny. Nikotyna jest zasadą roślinną, alkaloidem płynnym, dobrze rozpuszczającym się w wodzie, lotnym przy zwykłej temperaturze. Jest to najgwałtowniej działająca trucizna, gdyż w ilości 0,05 sprowadza śmierć w ciągu kilku minut, jak to miało miejsce z Tongnies, któremu szwagier hr. Bocarme siłą wprowadził do ust jedną kroplę nikotyny. Trucizna zostawiła na języku zamordowanego ciemno-czerwoną plamę. To naprowadziło na myśl o zatruciu nikotyną, która, zawdzięczając genjalności Stasa, została z ciała wyodrębniona, a morderca oddał głowę pod gilotynę. Metoda Stasa stała się ogólną do wykrywania trucizny; uzupełniona później nosi nazwę metody Stasa-Otto-Dragendorfa. Nikotyna działa najpierw silnie podniecająco, co przejawia się drgawkami, po których następuje porażenie. Nikotyna uszkadza serce, wywołuje bowiem tak znaczne zwolnienie, że często następuje śmierć wcześniej, niż rozwiną się inne objawy. Oprócz tego poraża ośrodki oddechowe, co jest również częstą przyczyną śmierci. Nikotyna znajduje się w liściach tytoniu. Nikotyna Tabacum, w ilości od 2—6 proc. Roślina ta pochodzi z prowincji Tabacone S. Domingo.

W Europie rozpowszechnił ją Jean Nicot, poseł francuski w Lizbonie. Z papierosów i cygar dostaje się do dymu. W miejscu, gdzie papieros pali się, nikotyna ulega rozkładowi, jako ciało organiczne. Powstający dym zawiera lotne zasady pirydynowe, inaczej przysWędkowe, które, przechodząc przez niespaloną jeszcze część papierosa, uwalniają z połączenia z kwasem jabłkowym nikotynę, a ta, jako ciało lotne, razem z dymem dostaje się do powietrza.

Przy spaleniu 10 papierosów po 0,5 każdy — dostaje się do powietrza 0,09 nikotyny. Po wypaleniu papierosów z machorki, w dymie znajdujemy 0,4668 proc. nikotyny, po spaleniu papierosa 0,7 wagi — znajduje się w dymie 0,003 nikotyny.

Pierwsze palenie sprowadza zawsze typowy obraz zatrucia nikotyną. Po kilku zaciągnięciach zjawiają się wymioty, zawroty głowy, przytomność znika i człowiek bezwładnie pada na ziemię. Puls staje się wolny, przerywany; oddech — powierzchowny, skóra pokrywa się chłodnym potem. W tym stanie może nastąpić śmierć, co już nieraz miało miejsce. Przy następnem paleniu występują coraz to słabsze objawy, rozwija się przyzwyczajenie, ponieważ błona śluzowa dróg oddechowych stwarza zdolność przepuszczania do krwi nikotyny.

Palenie papierosów i cygar, albo tylko pobyt w dymie tytuniowym sprowadza głębokie zmiany w rozmaitych narządach, głównie w sercu, naczyniach krwionośnych, mózgu i przewodzie pokarmowym, Gorący dym, wciągany do dróg oddechowych, wywołuje chroniczne zapalenie oskrzeli, co robi człowieka mało odpornym na gruźlicę. Połykany dym razem ze śliną sprowadza katar żołądka i jelit.

Serce nawet po jednorazowem paleniu, ulega uszkodzeniu, wskutek czego ludzie nie mogą wykonywać ciężkiej pracy i łatwo męczą się. Raptowne zatrzymanie pracy serca jest często przyczyną śmierci nałogowych palaczy. W naczyniach krwionośnych rozwija się miażdżych, wapnienie.

W komórkach nerwowych występują destrukcyjne zmiany, co tłomaczy nam osłabienie, albo zanik pamięci u palaczy, niechęć do pracy umysłowej, upośledzenie rozwoju umysłowego. Palenie już w młodym wieku prowadzi często na drogę zbrodni. Czasami zjawia się u palaczy zanik mowy, albo trudności w wymawianiu najpotrzebniejszych słów.

U wielu ludzi po silnem paleniu rozwija się ślepota zupełna, albo tylko na pewne kolory, głównie na zielony i czerwony. U dzieci zjawia się chęć do używania alkoholu. Palenie tytoniu, albo pobyt w dymie, powstrzymuje rozwój fizyczny i duchowy dzieci.

Następnie tytoń zmniejsza zdolność albo sprowadza zupełną niezdolność do rozmnażania się, co wynika z doświadczeń na zwierzętach i z licznych obserwacji na ludziach.

Usunięcie nikotyny z papierosa jest tylko częściowo możliwe za pomocą waty, napojonej taniną i chlorkiem żelazowym. Najlepiej jest zupełnie zaprzestać palić. Surowe kary nie pomagają. Przeświadczenie o szkodliwości palenia dla siebie i otoczenia ma tu znaczenie decydujące.

Handel, przemysł i finanse.

—z—

Wpływ waluty na życie gospodarcze Szwajcarji.

Niezwykle wysoki kurs franka szwajcarskiego jest powodem coraz to nowych trudności w życiu gospodarczem Szwajcarji. Przedewszystkiem odbił się on niekorzystnie na gałęziach przemysłu szwajcarskiego, obliczonych głównie na eksport. Wskutek niemożności wywozu, niektóre fabryki znalazły się w sytuacji bardzo krytycznej. — Natomiast spadek walut obcych wpłynął korzystnie na aprowizację kraju i na zakup surowców. Między innemi dzięki niskim kursom korony duńskiej, Szwajcarja mogła kupić w Danji żywność, po cenach znacznie niższych niż poprzednio.

Korzyści jednak wysokiego kursu franka szwajcarskiego mniej są odczuwane, niż złe strony tej sytuacji. Miesiąc grudzień roku ubiegłego był może najkrytyczniejszym okresem od chwili wybuchu wojny. Giełdy szwajcarskie przeżyły nieomal dni formalnej paniki. Zniżka waluty niemieckiej i austrjackiej wywołała trudną sytuację wielu instytucji finansowych w Szwajcarji północnej i wschodniej. Szczególniej kłopotliwą była sytuacja małych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Wschodniej części Szwajcarji.

Przypuszczano pierwotnie, że komplikacje walutowe grozić będą przedewszystkiem życiu gospodarczemu niemieckiej części Szwajcarji, jako bardziej zainteresowanej w stosunkach z Niemcami i Austrją. Istotnie też, od jakiegoś czasu daje się zauważyć przesunięcie punktu ciężkości w życiu gospodarczem Szwajcarji — szczególniej w kwestjach finansowych ze wschodu na zachód. Notowania giełdy Genewskiej są bardziej miarodajne dla orjentacji w życiu Szwajcarji niż notowania giełd Szwajcarji niemieckiej. Tem nie mniej, Szwajcarja francuska także przeżywa pewien kryzys finansowy w związku z upadkiem franka francuskiego. Straty rentjerów szwajcarskich, którzy lokowali swoje oszczędności w rentach francuskich — szczególnie w pożyczkach wojennych są olbrzymie. — Francuscy posiadacze szwajcarskich obligacji szczególnie obligacji Federalnych Dróg Zelaznych — gwałtownie starali się wyprzedać posiadane obligacje, aby zyskać na zmianie na franki francuskie. Kombinacja ta nawet przy stracie w porównaniu z ceną nabycia obligacji dawała pokaźny zysk. Ta nadzwyczajna podaż obligacji i rent szwajcarskich wywołała z kolei raptowną ich zniżkę na giełdach szwajcarskich. Zniżka kursów walorów szwajcarskich (obligacje, renty itd. wprowadziła cały szereg instytucji w kłopotliwą sytuację w okresie sporządzania bilansów. Największym jednak kłopotem przy sporządzaniu bilansów zeszłorocznych była kwestja wierzytelności i papierów wartościowych, będących w posiadaniu tutejszych instytucji zagranicznych.

Rząd Federalny, opierając się na swoich pełnomocnictwach zanotowanych w momencie wybuchu wojny, zmodyfikował art. 56 kodeksu zobowiązań i wydał ulgowe rozporządzenie, aby przyjść z pomocą towarzystwom akcyjnym i spółdzielczym przy sporządzaniu bilansów. Na mocy tego rozporządzenia, towarzystwa, których aktywa składają się z walorów zagranicznych, obecnie bardzo nisko notowanych, mają prawo — żeby uniknąć bankructwa—zastosować jeden z przewidzianych przez rozporządzenie systemów sporządzania bilansów, które krótko mówiąc, pozwalają na obliczanie walorów zagranicznych według kursu normalnego, zobowiązując jednak towarzystwa zamortyzować w ciągu 20-stu lat różnice pomiędzy kursem normalnym, a kursem faktycznym w dniu sporządzenia bilansu. Likwidacja przedsiębiorstwa następuje tylko w tym wypadku, kiedy różnica wynikła wskutek niskiego kursu pomiędzy wartością nominalną walorów a ich ceną rynkową, przekracza kapitał towarzystwa i zagraża—zdaniem sądu — interesom wierzycieli. Wtedy sąd może mianować kuratora. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 31 grudnia r. ub. i jako środek przejściowy może dać dobre rezultaty i utrzymać egzystencję wielu instytucji.

Na giełdach widziano w ostatnim też czasie nieomal że ucieczkę od walorów szwajcarskich obligacyjnych i zastanawiano się nad tem, czy nie byłoby wskazanem zakazać sprzedaży walorów szwajcarskich, znajdujących się w rękach cudzoziemców. Lokowanie nowych pożyczek szwajcarskich (kantonalnych, miejskich, gminnych) staje się dość problematyczne. Ostatnia np. pożyczka miasta Lozanny została zaledwie w połowie pokryta.

Wysoki kurs franka szwajcarskiego może utrzymać się jeszcze długo, nawet w stosunku do innych dewiz neutralnych. Najważniejsze czasopisma angielskie i amerykańskie („The Board of Trade Journal", „The Commercial Financial Chronicle") oraz zdcnia niemieckich finansistów twierdzą, że frank szwajcarski pozostanie dla kontynentu europejskiego walutą również pewną i wysoko cenioną jak funty angielkie i dolary amerykańskie. Ceny we frankach szwajcarskich będą kształtowały ceny na rynkach europejskich. Waluta szwajcarska pozostanie jako standard dla innych. Przez to wzrośnie znaczenie Szwajcarji jako centrum finansowego i handlowego i kraj ten stanie się niejako clearing-hous'em dla Europy. Rola ta niebardzo pociąga szwajcarów, gdyż wywołuje nieoczekiwane komplikacje dospodarcze.

—

Los amerykańskich pożyczek dla koalicji.

Ljon, 7 kwietnia. (PAT). Radjo. Depesza z Waszyngtonu do Londynu donosi, że dług państw sprzymierzonych, zaciągnięty w Stanach Zjednoczonych, a wynoszący 50 miljardów franków będzie skonsolidowany. Odsetki trzech pierwszych lat przemienione zostaną na bony długoterminowe. Ta decyzja została powzięta skutkiem sprawozdania komisji parlamentarnej do sekretarza Stanów Zjednoczonych dla spraw finansowych. Do tej akcji nie będzie potrzeba osobnej ustawy.

Notatki ekonomiczne.

Zapasy wełny w Rosji południowej. Organ rosyjsko-angielski Izby handlowej w Londynie podaje bardzo ciekawe dane, dotyczące zapasów wełny w Rosji południowej.

Nie ulega wątpliwości, że z powodu wojny i rewolucji ilość owiec w Rosji znacznie się zmniejszyła. Według wiarogodnych informacji, merynosów pozostało tylko 5 proc., a z owiec krajowych — 25 proc.

Pomimo tego zapasy wełny w Rosji południowej są nadzwyczaj wielkie, ponieważ w czasie wojny wszelki eksport ustał, a podczas ostatnich dwuch lat dzielnice te nie dostarczały zupełnie wełny dla przemysłu, który jest skoncentrowany w rejonie moskiewskim.

Giełda łódzka.

Giełda z dn. 7-go kwietnia 1920 r.: Ruble carskie á 500 po 204, ruble carskie à 100 po —, ruble dumskie à 1000 po —.— funty szterlingi po 670, Dolary St. Zjedn. 164.50 fr. francuskie 11.90, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 193, 4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi —.—, Czeki na Berlin 259.25 Leje rumuńskie—. Akcje bankowe i przemysłowe bardzo mocne.

Giełda warszawska.

Dnia 7 kwietnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	228.—	211.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	103.—	100.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	100.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	205.—	195.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	237.—	227.—
4½% listy zast. m. Warsz.	216.—	206.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	206.—	—
„ „ à 500	—	—
Ruble dumskie à 1000	53.—	52.—
„ „ à 250	44.50	—
Drobne	—	—
Korony duńskie	—	—
„ szwedzkie	—	—
„ „ à 1000	—	—
Czeki na Berlin	254.—	—
Franki francuskie	11.85	—
„ szwajcarskie	—	—
Czeki na Paryż	11.45	—
Czeki na Szwajcarję	—	—
Funty szterlingi	685.—	690.—
Czeki na Londyn	690.—	—
Dolary Stan. Zjedn.	162.75	—
Dolary kanadyjskie	127.—	—
Czeki na Nowy Jork	165.50	—
Leje rumuńskie	2.50	—
Marki niemieckie	243.—	—

Ze świata.

—x—

Pomysłowy tenor bolszewicki.

Gdy rosyjski bolszewizm stał już u szczytu swojej działalności uzdrawiającej świat z miazmatów „przeklętej zarazy burżuazyjnej", wtedy ojcowie miasta Petersburga pomyśleli także i o teatrze. Zarządzili więc tak, by każdy robotnik miał prawo na pewną ilość bezpłatnych przedstawień.

Ale do tych przedstawień potrzebni są artyści, a oprócz nich także palacz, służący kulisowy, malarz dekoracyjny, no i wreszcie garderobiane. Wszyscy ci ludzie byli niezbędni, wszyscy też według ewangelji bolszewickiej zażywali jednych praw tak, że komisarz teatru (t. zn. dyrektor) w swej mądrości stał co do płacy na równi z najniższym robotnikiem. Tak też i siła artystyczna nie była wcale lepiej płatna, niż naklejacz afiszów.

Jeden sławny tenor, którego Petersburg uwielbiał, podpisał także kontrakt na występy w owym teatrze, zgadzając się na wszystkie prawa równości. Przez kilka dni wszystko szło dobrze, śpiewak zachwycał swym głosem rozentuzjazmowaną publiczność. Ale na trzeci dzień, gdy w zapełnionym teatrze publiczność czekała na podniesienie kurtyny, nagle ukazał się na rampie sceny nasz tenor w zwyczajnym stroju spacerowym i wygłosił następującą przemowę:

„Towarzyszki i towarzysze! Jestem bolszewik z krwi i kości, jaknajgłębiej przekonany o prawach głoszonych przez naszych mistrzów, znakomitych towarzyszów Lenina i Trockiego. Równa płaca dla wszystkich, t. j. rzecz naprawdę sprawiedliwa. Tak to w samej rzeczy, ja i mój sufler jesteśmy zupełnie jednakowi ludzie.

Ponieważ pomiędzy towarzyszami powinny być zaszczyty i odznaczenia rozdzielane tak samo w równej mierze, jak i płaca, a ponieważ nagrody i oklaski, jakimi mnie obdarzacie towarzysze, są przecież całkiem wyraźnym zaszczytem, przeto nie chcę być niesprawiedliwym i pragnę część zaszczytów zlać właśnie na mego suflera. Towarzysz ten będzie dzisiaj śpiewał moją partję bohaterskiego tenora, podczas gdy ja będę mu podpowiadał słowa".

Nic nie pomagało, opowiada ten fakt „Giornale d'Italia", było rzeczą zupełnie niemożliwą odwieść śpiewaka od jego zamiaru. Ponieważ jednak tłum pożądał z równą żarłocznością przydziału na bilet teatralny, jak swego przydziału na karty chlebowe, przeto wreszcie po długich trudach nasz tenor odstąpił od swoich skrajnych konsekwencji, wysuniętych z teorji Lenina i Trockiego i wrócił na scenę, pozostawiając suflerowi dotychczasowe jego skromne niezaszczytne pole działalności.

Czas odnowić prenumeratę.

Trupa Wileńska Cegielniana 63. Dziś o godz. 9 wiecz. **W mieście** Sz. Juszkiewicza.

W miesiącu Kwietniu r. b. odbędą się w Synagodze Tow. „Talmud-Tora" przy ul. Średniej № 46 żałobne nabożeństwa

w 5-ą roczn. zgonu b.p. Jakóba Hirszberga d. 11 o g. 11 i pół
„ 17-ą „ „ „ Salomona Landau dn. 11 o g. 12
„ 9-ą „ „ „ Heleny Eisnerowej d. 12 o g. 11 i pół
„ 11-ą „ „ „ Zygm. Jarocińskiego d. 13 o g. 11 i pół
„ 20-ą „ „ „ I. K. Poznańskiego d. 19 o g. 11 i pół
„ 14-ą „ „ „ Michała Kippera d. 25 o g. 11 i pół

na które krewnych i przyjaciół niniejszym zaprasza

Zarząd Tow. „Talmud-Tora" w Łodzi.

357

Dom Komisowo-Handlowy „Union"
Benedykta № 2,
przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.
Warunki najdogodniejsze. 913-3

Doświadczony Rządca domu mający inne domy pod zarządem zaraz poszukiwany
Referencje ewentualnie kaucja. Zgłosić się Piotrkowska № 86, m. 7. 374

Dr. Jakób Kon akuszerja i choroby kobiece.
Ul. Sienkiewicza (Mikołajewska) Nr. 18. Przyjmuje od 4—7 godz. wiecz. 020—5

Dr. Szumacher choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 pp.
Ul. Benedykta № 1. 861—1

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.
Nawrot 7. 65 2

Choroby skórne, weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6 po poł. 517—28

Dwa elegancko umeblowane **pokoje** poszukiwane są przez lekarza. 313—3
Oferty pod „H. D. 5".

Buchalter mający wolne godziny popołudniu poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łask. oferty proszę składać do redakc. „Głosu" sub. „I. N. 20". 412—2

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych
Leczenie promieniami Röntgena i światłem 371-10
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

Dr. I. Silberstrom
Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla Chorób skórnych i wenerycznych
ZIELONA № 11 (róg Zachodniej
Przyjmuje od 9-11 i 4-8; panie od 4—5. W niedzielę od 2—5 pop

Akuszerka Pipikowa
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych jest lokal. 035

Korzystajcie z okazji!
Kupuję i płacę najwyższe ceny — za — **brylanty,** biżuterję, stare srebro, złote i złote zegarki 006-10
Zakład Jubilerski **EIZENBERG, Główna № 60.**

Zęby od 30 do 85 mk.
płacę za pojedyńcze zęby, nawet połamane.
Andrzeja № 7 w prawej oficynie
225—6 **Nadryczny.**

Brylanty złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterje kupuję płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 321-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Asystentka na wyjazd.
Lekarz-dentysta poszukuję asystentki na wyjazd.
Wiadomość codziennie Nowo-Cegielniana 12, u Szwarca, między 1—4. 310—2

Kupię lekką, jednokonną, towarową bryczkę na resorach. 198—3
Franciszek Fiszer ul. Zelazna № 22 (Koziny). Wykończalnia i farbiarnia.

Loterja Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża Oddziału w Łodzi.

Wygrane:

1) **Willa murowana** z ogrodem w Langówku w pobliżu kolei dojazdowej Łódź — Zgiera wartość Mk. **200,000.**

2) **Plac** tamże położony obszaru 7200łokci kwadratowych.

3) **Mk. 5,000** w asygnacie Państwa Pol.

Ciągnienie odbędzie się publicznie w dn. 15 kwietnia r. b.

w gmachu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Średnia 19.

Pozostałe losy do nabycia w Banku Handlowym w Łodzi, Al. Kościuszki 15; kantor wymiany S. Weinberga, Piotrkowska № 59 i biurze dzien. „Promień", Piotrkowska 81.

6111 2

Seradelę, Łubin, Wykę

w partjach wagonowych

poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno" w Warszawie, Ptasia 2, tel. 238-34. 190—24

BRYLANTY

perły, biżuterję, platynę i antyki kupuje płacąc wysokie ceny.

Hotel Savoy № 303.

Przyjmuje interesantów od 10—1 i 3—6. 045—1

Teatr Polski

63. Cegielniana 63.

4 Gościnne występy FARSY WARSZAWSKIEJ

dnia 13, 14, 15 i 16 kwietnia.

Bilety u W-go Gostomskiego od godz. 11 — 2 i od godz. 5—8 wiecz. 404—1

Zaopatrzony bogato swój

skład drzewa

budulcowego i stolarskiego

w belki, krokwie, deski, drzewo twarde i t. p., deski heblowane do podłóg, hurtowo i detalicznie.

Maszyny do obróbki drzewa na miejscu

Dostawa własna.

Poleca: **„ARBOR"**

Sp. drzewna z ogr. odp.

Łódź, ulica Kilińskiego Nr. 122. 6063—8

TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.

Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o godz. 9 wiecz.

Upiory

Dramat w 3 odsłonach H. Ibsena.

Pasy transmisyjne

w najlepszych gatunkach i różnych rozmiarach można obecnie u mnie nabyć

M. Baharier, Piotrkowska 25, (w podwórzu). 410—2

Artykuły na eksport

mianowicie: parafinę, stearynę, świece, smary, naftę, len, konopie, forniery, dykty, drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, podkłady kolejowe, pierze, szczecinę, rogi, oraz inne artykuły przemysłowe z pozwoleniem wywozu lub bez ew. za kompensatą

kupuje za gotówkę Tow. Akcyjne.

Oferty pod „Przemysł i Handel" do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska № 154. 470—2

Główna Agentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń POSZUKUJE od 15 kwietnia

rutynowanego urzędnika

obeznanego z działami: ogniowym, transportowym i t. d. oraz buchalterją i korespondencją. Piśmienne oferty składać Józef Gutman Dzielna 4. 391—2

Nagrody mk. 50

za odniesienie **okularów**, zgubionych w tramwaju № 3, dnia 6 b. m. na ulicę Ogrodową 26 do doktora Szumacher. 383—1

Samochód towarowy

kupię z dobrym motorem 3 do 4 tony. Zaofiarowania w adm. Głosu dla „S. D." 397—3

Do sprzedania wagon tregrów żelaznych i jeden zbiornik do wody (basen) 4¼ łokcie.

Oferty nadsyłać Głowno A. Marjański. 392—1

Zgubiono we wtorek wieczorem **klucze kasowe** na kółku przypuszczalnie na ul. Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Krótką a Ewangielicką. Łaskawy znalazcu zechce zwrócić za wynagrodzeniem mk. 100 do Adm. „Głosu Polskiego". 6400—2

Kupuję zęby

sztuczne

nawet połamane, płacę najwyższe ceny. 824—1

Nowo Cegielniana 18, m. 13.

Ogłoszenia drobne.

A) A) Meble z kilku pokoi wyprzedam tanio. Piotrkowska 261 m. 4, front. 325—5

A A) Potrzebni buchalterzy, korespondenci, rutynowane maszynistki, biuralistki. Warunki korzystne, poważna instytucja. Biuro rekomendacyjne „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 380—1

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 353—33

A) Meble różne ze stołowego, sypialnego, szafy, otomanę, stół biurowy, bibljotekę, zegar, maszynę, stolik karciany wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 228—3, I p., front. 328—6

A) Pokoju lub dwóch umeblowanych ładnie przy rodzinie poszukuje się dla solidnego lokatora. Cena nie robi różnicy. Wiadomość w biurze infor. „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 381—1

A. Sypialnia i różne meble sprzedam. Piotrkowska 189—9 390—5

Bibljoteka chemiczna po inżynierze chemiku wentylator elektryczny, szafa i klozet wodociągowy do sprzedania. Konstantynowska 5 m. 25, godz. 5—7 po pol. 350—

Chłopaka i służącą z dobrą pensją poszukuję. Cegielniana 33 w cukierni Kornbrota. 384—2

Do sprzedania prasa do kopjowania w dobrym stanie. Ul. Piotrkowska № 58. Ślusarz. 399—2

Opony do rowerów do sprzedania Milsza 59, u Bukowskiego w sklepie. 224—3

Dom dwupiętrowy ze sklepem do sprzedania. Wiadomość: Prosta 4, I piętro. Pośrednicy wykluczeni. 378—3

Francuska poszukuje miejsca w majątku do dzieci ponad lat 10. Sienkiewicza 72 m. 4. 396—1

Inkasenta z kaucją poszukuje Przedstawicielstwo Główne Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność". Oferty piśmienne, Przejazd 6. 350—2

Kobiety do sprzątania, umiejącej froterować podłogi, poszukuje gimnazjum Wolfsonowej, Zawadzka 23. 308—3

Kupię heblarkę, cyrkularkę (kreissäge) motor elektr. 5 k. Skwerowa 13, m. 23. 372—2

Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej w bliskości góry. Miejscowość sucha, lesista, zupełnie zdrowa. Wiadomość: Wólczańska № 164 m. 34, codziennie od 4—6. 376—3

Maszyny do pisania wszelkich systemów, nawet uszkodzone kupuję. Oferty sub. „Henryk" Głos Polski. 384-4

Meble z 2-ch pokoi, z sypialnego i stołowego do sprzedania. Nawrot 39, u gospodarza. 382—3

Maszyna do pisania „Hammond" do sprzedania. Aleja Kościuszki № 24 m. 2. 415-3

Ostrzeżenie sądowe za przywłaszczenie psa maści bronzowy, mała sierść, cięte uszy i mały ogonek, angielskiej rasy Halterek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Benedykta 18, Hentszel. 299-2

Ostrzeżenie sądowe za przywłaszczenie psa maści bronzowy, mała sierść, angielskiej rasy Halterek. Odprowadzić za wynagrodzeniem Benedykta 18, Hentszel. 299-2

Pokój umeblowany do wynajęcia z elektrycznością. Kilińskiego 31 m. 7. 369—2

Pokój umeblowany do oddania zaraz. Zap. Piotrkowska № 164 m. 5 pomiędzy 2—4 po poł. 317—3

Poszukuje się jednego pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Wiadomość: Aleja 1-go Maja 7, u Krelmanów. 401—3

Poszukuje się umeblowanego pokoju przy izraelickiej rodzinie. Oferty: „A. J. 8." w Głosie. 95—1

Poszukuje posady majstra tkackiego lub zarządzającego fabryką. Oferty sub. „Majster". 394—1

Potrzebna zaraz starsza kobieta do służby, Cmentarna, Dzięgielewska. 311—2

Poszukuję zdolnej podręcznej krawcową: Wiadomość: ul. Kilińskiego 13, front, III piętro, Helena. 327—2

Stróż bezdzietny albo z jednem dzieckiem, który również umie się obchodzić z koniem, poszukiwany. Piotrkowska 126, u gospodarza. 391—2

Skradziono kartę od paszportu wydaną z fabryki widzewskiej manufaktury dawniej Kunitcer i Heincel na imię Persanowski Józef. 368—1

Sprzedam palto zimowe z fokowym kołnierzem za 2000 mk. Juljusza 26 m. 8 od 5 do 6 wiecz. 418—1

Zaginęły dwa srebrne zegarki i złoty pierścionek. Znalazcę uprasza się o zwrot Widzewska 148, zegarmistrz. 388—1

Zagubiono w sobotę dn. 3.IV portmonetkę, w której było 125 mk. i odroczenie wojskowe na imię Jankel Troman. Oddać za wynagrodzeniem na ul. Kątną № 56. 411—1

Zaginął piesek biały w piątek wieczorem, wabi się Zola. Łaskawego znalazcę prosi się o oddanie lub wskazanie za nagrodą. Zakątna 12 w sklepie. 306—2

Zgubiono w dniu 5 kwietnia pomiędzy Nawrot a Cegielnianą broszkę pamiątkową, która dla znalazcy nie ma wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Piotrkowska 121 m. 44. 0-1

Zagubione dokumenty:

Ajzman Dawid Tejwel zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 283-3

Andrysiak Agnieszka zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki dawniej Heincel i Kunitzer. 301—3

Brumer Szyja zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 327—3

Bonk Lejzer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 389—1

Freidenreich Abram zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 326—3

Frejlich Estera zgubiła wykaz osobisty wydany w Łodzi na wyjazd do Austrji. 236—3

Glatman Abram zgubił dowód osobisty tymczasowy wydany w Chełmie. 337—3

Gottesdyner Hersz zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 377—1

Godlewicz Chaim zgubił paszport niemiecki wydany w Gutgart. 388—2

Gutman Abram zgub. paszp. niemiecki, wyd. w Łodzi. 410—3

Kon Hersz zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 342—3

Kubaniewicz Józef zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 284—3

Mirkowska Helena zgub. paszp. niemiecki, wydany w Łodzi. 409-3

Milrad Lonia zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 385—3

Moric Mendel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 386—3

Messengiser Noach Berisz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 393—1

Pierszczyńska Rozalija zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 414—3

Racka Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 287—3

Stolnik Ceszi zgubił paszport niemiecki wydany w Sieradzu. 347—3

Silbersztein Chaim zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 290—3

Sobczak Stefan zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 378—3

Tarko Dawid zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 370—3

Unger Moryc zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 367—3

Warszawski Abram zgubił książeczkę zwolnienia z wojska wydaną w Łodzi w P. K. U. 319—3

Waksman Szmul zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 376—2

Weinberg Dawid zgubił legitymację chlebową na 6 osób z kartkami na 20 okres. 379—1

Weinerman Dawid zgubił dowód osobisty tymczasowy wydany w Łagowie. 216—3

Zgubiono paszport familijny niemiecki na imię Hersza i Pawła Fajna wydany w Łodzi. 320—3

Ogłoszenia do wszystkich miejscowych i zamiejscowych gazet jak również litewskich, poznańskich, gdańskich, toruńskich, lwowskich i krakowskich poleca: „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 221—3

Redaktor i wydawca Marceli Sacha.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.